

# Soboń, Reset

Kładę się na tafli wody  
Przez skórę nie ucieknę  
Błądzą z moim przyjacielem  
Blokują wycie wygłodniałych zwierząt  
Strach to deszcz, a deszcz to pieniądz

Bronię słowa słomiane  
Przed obiektywami zła  
Wiązki światła kolorowych  
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Bronię słowa słomiane  
Przed obiektywami zła  
Wiązki światła kolorowych  
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Guma deszcz asfalt poślizg drzewo  
Cisza, deszcz, radość, wybuch, niebo,

Rozsypane szare klocki lego  
W pustym pokoju,  
Żaluzje przerdzewiały, a ściany  
popękały złane łzami

popękały złane łzami  
popękały złane łzami

popękały złane łzami  
popękały złane łzami

Na strunach po wszechświecie  
RESET RESET  
Na karuzeli pod blokiem  
RESET  
Zarobki Millionowe  
RESET RESET  
Bezdomnie, ale szczerze  
RESET RESET  
Niezdarnie i pijanie  
RESET RESET  
Szczęśliwa, bądź kochanie  
RESET RESET

Bronię słowa słomiane  
Przed obiektywami zła  
Wiązki światła kolorowych  
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Bronię słowa słomiane  
Przed obiektywami zła  
Wiązki światła kolorowych  
Roztapiają asfalt, roztapiają ja